

*Tak więc terminy perceptualne zostają odrzucone i zarazem naznaczone przez to odrzucenie jako nie-figura i nie-tło. Jednak będąc unieważnionymi, są one również zachowywane. A logika tego zachowywania staje się dla nas przezroczysta właśnie dzięki grafowi. Jego obwód utrzymuje wszystkie terminy we wzajemnej opozycji: figura versus tło; tło versus nie-tło; nie-tło versus nie-figura; nie-figura versus figura. Jego diagonalne osie wytwarzają jednak relacje lustrzane, lub raczej lustrzane przeformułowania (inwersja opozycji, podwójne negacje strukturalistów), z figurą w tym przypadku jako będącą „tym samym” co nie-tło.*

*I to jest właśnie sposób, w jaki logiczne rozwinięcie grafu ujmuje formę logiki modernistycznej. Albowiem w momencie, gdy tło przestrzeni percepcyjnej – z jego poprzednim statusem jako rezerwy lub sekundarności – zostaje odrzucone przez modernizm na rzecz symultaniczności, rozumianej jako prawarunek widzenia, logika tej inwersji w nie-tło determinuje już nowy warunek zgodny ze swoją lustrzaną – lub, by użyć terminu strukturalistycznego, deiksyczną – relacją do opozycyjnego bieguna diagonalni: figury. Co oznacza, że nie-tło stało się osiągalne dla malarza modernistycznego nie na wiele różnorodnych i przypadkowych sposobów, ale w jeden jedyny sposób, uwarunkowany logiką relacji lustrzanej: jako nowy porządek „figury”. Modernistyczne nie-tło jest polem lub tłem, które uniosło się ku powierzchni dzieła, by dokładnie pokryć się z jego pierwszym planem; jest polem, które w ten sposób zostało wchłonięte przez dzieło – jako figura.*

W 1919 roku obrazy *Plus i minus* dadzą początek romboidalnym obrazom, które Mondrian będzie teraz organizował za pomocą skończonych i regularnych siatek. Rozproszenie i luki naturalnego pola zostaną ostatecznie ujęte w karby za pomocą pozbawionej widocznych szwów regularności porządku arytmetycznego. Teraz po raz pierwszy doświadczy on widzenia jako w pełni abstrakcyjnego. A siatka odniesie sukces w wyzuciu tej przestrzeni z sukcesywności, która wyparowała niczym woda z wyschniętego jeziora. Pozostawiając z tyłu jedynie oznaki infrastruktury pola, zakreślając i przecinając jego powierzchnię, stanowiąc jak gdyby wiele kolejnych przeformułowań podstawowych własności geometrycznych pola. Symultaniczność siatki zyska swój kształt w tym wspaniałym, obsesyjnym kreskowaniu. To tutaj, po raz pierwszy w prawdziwie systematyczny sposób, odkryje Mondrian na nowo tło jako figurę.

A jeśli mielibyśmy wskazać model dla drugiego terminu – gdzie determinacja, by przeciwstawić się alienującej „figurze” empirycznego, realistycznego widzenia generuje *nie-figurę*, pozostającą jednak – jako „tło” – w logicznym związku ze *swoim* lustrzanym warunkiem – powinniśmy